

Paryż, dnia 12 Stycznia 1920 r.

N. 26/20/P

Rapatryacja wojsk polskich
z Syberji.

1 Załącznik.

DO PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH
W WARSZAWIE.

Powożując się na mój raport z dnia 29/XII za N. 352/P, oraz natelegram tutejszy z dnia 16 b.m. za N. 14/20 mam zaszczyt przedłożyć w uzupełnieniu informacje o rapatryacji wojsk polskich z Syberji, notatkę p. Romera, pierwszego Sekretarza tutejszego Poselstwa, z dnia 10 b.m. z konferencji, odbytej z sekretarzem Komisji rapatryacyjnej międzyaljanckiej w Paryżu.

Z notatki tej wynika, że kwestja rapatryacji wojsk polskich na Syberji została zasadniczo rozstrzygnięta i że dostarczenie tonażu w tym celu przypada w udziale Anglii, podczas gdy Stany Zjednoczone podejmują się transportu wojsk czesko-słowackich. Transport ten jest obecnie już w pełnym wykonaniu i ma być uskuteczniiony względnie szybko. Rapatryacja wojsk polskich której teoretycznie nie stoi już nic na przeszkodzie, opóźniona, jednak zostanie przypuszczalnie dość znacznie przez warunki lokalne syberyjskie.

Ostatnie wiadomości z Syberji zdają się wskazywać, że porażka Kończaka przybiera w ostatnich czasach rozmia-ry olbrzymiej klęski, skazującej Aljantów nie tylko na zupełną likwidację akcji wojennej na zachód od Bajkału, ale na dotkliwe straty wszelkiego rodzaju, które przyczynić się mogą znacznie do ogólnego wzmocnienia Bolszewików. Akcję na wschód od Bajkału

objęli w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi Japończycy, których bezpośrednie interesy na Dalekim Wschodzie poczynają być poważnie zagrożone powodzeniem Bolszewików. Należy się spodziewać, że w tych warunkach dalszy, nieunikniony rozwój akcji bolszewickiej ograniczy się do terytorjum położonego na zachód od Bajkału.

W każdym bądź razie warunki odwrotu wojsk koalicyjnych, oraz cofających się wraz z nimi elementów cywilnych, wzdłuż jednej, a dalej chociażby dwóch, linii kolei transyberyjskiej, wśród ostrej zimy i przy braku aprowizacji, oraz przy ogólnym napięciu, muszą być niewymownie ciężkie, co zresztą potwierdzają w zupełności ostatnie relacje telegraficzne. Dlatego też przewidywać należy trudności i opóźnienia w transporcie wojsk polskich.

Jak podaje załączona notatka, omawiano na ostatnim posiedzeniu międzyaljanckiej Komisji repatryacyjnej sprawę wybrania portów europejskich, w których miałyby lądować powracające z Syberji wojska. Dla wojsk czesko-słowackich przyjęto już Tryest, na podstawie układu, zawartego w tym względzie między Czechami i Włochami. Dla uniknięcia możliwych nieporozumień i ewentualnych zwłok, należałoby śpiesznie określić port debarkacyjny dla wojsk polskich. Komisja zainteresowała się tą kwestją i w tym względzie przedewszystkiem pragnęłaby wysłuchać miarodajnej opinii eksperta polskiego, którego postanowiła zawezwać na najbliższe posiedzenie.

Jak doniosłem telegraficznie, Delegacja Kongresowa Polska wyznaczyła p. Józefa Wielowieyskiego, dla zreferowania tej sprawy na Komisji. O zasadnicze instrukcje dla niego prosiłem telegramem N. 14/20 z dnia 12 b.m.

Wobec opozycji, z jaką spotkałby się ze strony Włoch ewentualny projekt skierowania wojsk polskich drogą na Tryest, pozostają do wyboru: Gdańsk i Constanza. Ze względu na

bardzo znaczne przedłużenie podróży w razie lodowania w Gdańsku
skoro nadjeżdżające statki płynąć mają przez Suez, bardziej
wskazaniem wydawałby się na pierwszy rzut oka wybór Constanzy.
Wszakże tylko dokładna znajomość warunków miejscowych komunika-
cji pozwolić może na powzięcie w tym względzie korzystnej decyzji.

La Voile;
Fruchtweil;